

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 14 marca 1913 r.

Redakcja i administracja „**Now. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Popularny Dziś wiecz. „**Domy polskie**“ Jutro po poł.
przy ul. Konstantynowskiej № 16
Jutro wiecz. „**W szponach życia**“ z występem

„WESELE”
St. WYSOCKIEJ

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldsehleschen

Ządać wszędzie :: Skład główny Pańska 39
TELEFON 11-15.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszczki, opaleniznę, węgry, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 284 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—
Piątek, 14 marca 1913 r.
Dziś: Matyldy Kr. Wd.
Jutro: Klemensa i Longina.

Ku odrodzeniu sił społecznych.

Każdy nieco baczniejszy obserwator wypadków życia bieżącego w różnych krajach, musiał zauważyć zjawiska wysoce niepokojące, a mogące prawdziwą troską napędzić tych, którzy dalej w przyszłość patrzą i czują się za nią, jako jej współtwórcy, odpowiedzialni.

Wielki jakiś kryzys ogarnął wszystkie prawie narody, sięgając aż do ich zębów i wiązadeł, podcinając ich rozrost bujny, ufny i radosny.

I nie osłabi w nas poczucia tego kryzysu świadomość, że udziałem

każdego pokolenia jest odczuć podobne przesilenie, gdy ujrzy przed sobą nieznaną dotąd zadanie, biegnącą wciąż falą życia przyniesioną, gdy stanie wobec konieczności wydzwignięcia własnym trudem nowych form istnienia. Kryzys chwili obecnej jest istotniejszy i głębszy, niż kiedykolwiekbył.

Nie chodzi mi naturalnie tutaj o, tak zresztą aktualną, groźbę wojny powszechnej i doniosłych przewrotów politycznych, ale o ten wzbierny zalew zła, słabości, zgnilizny i nędzy ludzkiej.

Rozwój bandytyzmu i niebываła zuchwałość różnych Bonnot'ów i Callemín'ów, pokrywających zbrodniczość krwawych zamachów nauką i spreparowanymi odpowiednio doktrynamy; tworzenie w szkołach niemieckich spisków przeciw profesorom celem ich trucicia przez pokrzywdzonych jakoby malców; lub zakładanie w gimnazjach towarzystw orgji rozpustniczych; statystyka samobójstw dorosłych, a w szczególności małoletnich — uczniów i uczennic w Galicji, w Rosji w Niemczech, wykazujące zastraszający wzrost tych słabych wyczerpanych, obcych ludziom i społeczeństwu nieszczęśliwców; olbrzymia wreszcie i wciąż rosnąca ilość obłąkanych, (w Anglii np., gdyby dotychczasowy wzrost stopniowy został zachowany, za dwieście lat byłoby więcej warjatów, niż ludzi normalnych) świadcząca jak i poprzednie fakty, o patologicznych objawach życia społecznego, o tej wewnętrznej szarpaninie i rozterce wrażliwszych dusz, lub też zepsuciu, alkoholizmie nędzy — oto parę, nieco na chybił trafił, wybranych przykładów dla porparcia naszej tezy.

A tymczasem wzmagające się wciąż różniczkowanie społeczeństwa, specjalizacja i podział pracy, komplikując nieskończenie budowę społeczną, czynią coraz bardziej zależną całość, jej życie i rozwój, od poszczególnych jednostek lub grup. Każdy czyn, każde nawet wstrzymanie się od czynu, odbija się tysiącami echem w życiu całego społeczeństwa. Fakt kupienia potrzebnej nam rzeczy w jednym sklepie, a nie w innym, w polskim, a nie w żydowskim np., stale powtarzany, wywołuje przecież zupełny przewrót stosunków społecznych lub narodowych.

Wstrzymanie się od wydatkowania pieniędzy, zaoszczędzenia ich, sprowadza za sobą daleko sięgające i często niezmiernie ciekawe, zupełnie niespodziewane skutki społeczne. A strajk kolejarzy, górników, angielskich, urzędników pocztowych? Albo grożący w tych dniach właśnie strajk 3,000 policjantów paryskich, lub nauczycieli szkolnych? Cóż za przewrót w stosunkach, co za potężna tama normalnemu życiu milionów stawiona!

Fakt solidarności, fakt zależenia całości od grup i jednostek istnieje i istniał zanim solidaryści, zwracając nań uwagę, zaczęli dążyć do świadomego spotęgowania go, zanim wytworzyli ideał solidarności i wskazali na obowiązki, jakie zeń płyną. Fakt wyprzedził nas, nie myśl wprawdzie — spotykamy ją dawno, u Platona i przed nim jeszcze — ale nasze przygotowanie moralne. Wzmacnianie faktycznej zależności i rzeczywistej więzi społecznej, spowodowanej przede wszystkim olbrzymim rozwojem środków komunikacyjnych w drugiej połowie XIX stul. i podziałem pracy, szło w tak szybkim tempie, że postęp moralności i wychowania nie nadążył za nim.

A tymczasem nowe warunki wkładają na nas nowe obowiązki i domagają się zmiany naszych idei moralnych, ich pogłębienia i rozszerzenia. Niema jednostek odosobnio-

nych zupełnie, niema czynów o zlokalizowanych skutkach. Każdy prawie nasz czyn, odbijając się na całości życia zbiorowego, tem samem wchodzi coraz bardziej w dziedzinę moralności i z tego też punktu widzenia winien być także ujmowany. Zjawiska np. na pozór czysto ekonomiczne (oszczędzanie, lokaut, strajk etc.) posiadają bardzo często odpowiednie, dodatnie lub ujemne zabarwienie etyczne.

Aby więc społeczeństwo mogło się rozwijać, trzeba, żeby jednostki rozumiały najogólniejsze skutki społeczne swych czynów i chciały czyny te przystosować do dobra ogólnego, nieraz podporządkować wymogom jego. I tu właśnie otwiera się szerokie pole dla działalności wychowawczej. Należy bowiem każde nowe zjawiające się pokolenie, będące według słów Le Play'a — jakby „najściem małych barbarzyńców“, opanować, wykształcić i wychować stosownie do potrzeb współczesnego życia. Ale otóż, podczas gdy kształcenie umysłu naogół zostało do tych potrzeb przystosowane (szkoły realne, handlowe, techniczne itd.), kształcenie woli, charakterów, jakżeż jest zaniedbane, jakżeż dalekiem jest od tego, czego się tak natarczywie domagają zmienione w ostatnich kilkudziesięciu latach warunki społeczne! Stąd ten kryzys wychowania, stąd te anormalne zjawiska, które w szkole widzimy, lub wśród tych, którzy dopiero co mury jej opuścili!

Trzeba więc dokładnie zdać sobie sprawę, że nauka, kształcenie umysłu nie wystarcza. Sokratesowski pogląd: wiedzieć to chcieć, zupełnie obalony dane psychologii współczesnej. Trzeba na innej drodze oddziaływać także na wolę, wzmacniać charaktery, uzdalniać do czynu twórczego — wychowywać.

W tym kierunku zwrócone były wysiłki, znanego i u nas powszechnie, francuskiego pisarza, Payot'a („Kształcenie woli“), oraz Wincentego Lutostawskiego, który transportował, dla współczesnych potrzeb, wy-

niki jednego z sześciu słynnych systematów filozoficznych, indyjskiej (głównie trzy są znane: właśnie Yoga z tendencją wyraźnie praktyczną, oraz Vedanta i Sankhya). Podobne w metodzie wychowawczej są japońskie zbiory wskazówek praktycznych, choć bardziej zdaje się intelektualistyczne, dążące głównie do wyrobienia uwagi lub rady Anny Besant, na teozofii oparte.

Oprócz jednak tych, mniej lub więcej egoistycznych (z wyjątkiem oczywiście Payot'a) metod kształcenia charakteru, szukających przeważnie natchnienia na Wschodzie, mamy, niezmiernie dodatnie skutki niosące, organizacje samokształcenia charakterów.

Wymienić tu należy, choć pośrednio tylko temu celowi służące, rozwinięte we wszystkich szkołach francuskich „mutualités”, a przede wszystkim „skauta”, potężne już zastępy w różnych krajach liczącego w Ameryce obok niego „Bands of mercy”, których liczba dzieci siedmiu milionów sięga, wreszcie na wzór ich świeżo, w ostatnim roku zakładane we Francji „Ligues de Bonté”.

Nie leży zupełnie w naszych zamiarach opisywanie wszystkich tych formacji i tych różnorodnych usiłowani. Ograniczymy się tylko do podania paru wiadomości o francuskich „Ligach dobroci”, które mogą posłużyć za wzór do pracy i u nas w tym kierunku, obok zaszczerpionego już „skautingu”.

Należą do tych lig dobrowolnie dzieci, nauczyciele i rodzice. Celem ich jest zaprowadzenie do czynnej dobroci, do niesienia pomocy, w miarę sił, wszystkiemu co cierpi, co jej potrzebuje; inaczej mówiąc — kształcenie uczuć szlachetnych, wyrabianie zdolności do codziennego, dobrego czynu, wytwarzanie z dzieci budowniczych własnego doskonalenia się. Każde z nich co tydzień pokrótce opisuje to, co w ciągu tego czasu zrobiło dobrego, a więc np. pomoc okazaną staruszce jakiej przy wsiadaniu do tramwaju, ustąpienie śniadania swego biedniejszemu, a głodnemu towarzyszkowi i t. d.

Te bezimiennie złożone sprawozdania nauczyciel, czy nauczycielka czyta później w klasie, komentuje i wyjaśnia wartość moralną każdego czynu, i w ten sposób metodą indukcyjną, z faktów przeżytych i ocenionych już przedtem samodzielnie przez każde dziecko buduje zasady moralności, dostępne, żywe i zrozumiałe dla młodych umysłów. Prostuje błędy, rozszerza widnokrąg moralny dzieci, podnosi wątpliwości i podsuwa rozwiązania nasuwających się zagadnień etycznych.

Dzięki także tym małym powiędzom na opak — bo nie z grzechów, ale z dobrych uczynków — poznaje lepiej swoich wychowanków. Równocześnie dziecko, oprócz tworzonych powoli w jego umyśle zasad moralności, wynosi przyzwyczajenie zawsze w myśl ich postępować, czynem stwierdzać ich prawdę. Całe jego życie będzie więc prześwietlone ciągłą troską o Dobro i o powiększenie nie-licznej armii codziennych Dobra bojowników. Oto, jakie między innymi, widzą tu, we Francji środki, by kryzys zwątpienia, słabości i zepsucia zwycięsko przebyć.

I my nie możemy pozostać w tyle w pracy na drodze wiodącej ku wzmocnieniu i odrodzeniu naszych sił narodowych. Boć zdrowe społeczeństwo, organizm silny i sprężysty, powinien zawsze umieć wyzyskać trudne nawet warunki na swoją korzyść, przystosować je odpowiednio.

przekształcić, a pleniącemu się znu postawić nowe tany i nowy stworzyć oręż, by zmódrzyć je i w przeszłość rzucić. Ta właśnie zdolność odpowiedniej i celowej reakcji stanowi o sile i przyszłości danego organizmu społecznego. W dziedzinie wychowania tak samo, jak we wszelkiej innej.

Stef. Zaleski.

Polska a Rosja.

„Frankfurter Ztg.” donosi z Wiednia z kół polskich: Od pewnego czasu francuzi usiłują doprowadzić do porozumienia między polakami a Rosją.

Pomocniczą rolę odgrywają przytem polepszone stosunki polityczne Francji do Watykanu. Konserwatyści polscy wolą porozumienie z Rosją, niż z rusinami, do których stoją w przeciwieństwie społecznym, jako wielcy właściciele ziemscy. Rząd rosyjski skłonny jest do porozumienia z polakami i podobno gotów jest przyjąć propozycje francuskie, uwzględniając życzenia Francji w sprawie polskiej. Jedynie urzędnicy rosyjscy, mający stanowiska w Królestwie Polskim przeciwni są planom francuskim. Który prąd weźmie górę na dworze petersburskim, niewiadomo.

Dobrze poinformowani polacy liczą na obszerną autonomję, którą udzieli im Rosja.

Tyle „Frankfurter Ztg.” korespondentem tego dziennika w Wiedniu jest szczerzy sympatyk polaków, utrzymujący z polakami znaczne towarzyskie i polityczne stosunki, a przytem świetny publicysta, dr. Gans. Ze względu zatem na to poważne źródło, z którego ta wiadomość pochodzi, przytaczamy ją w całości, nie przywiązując zresztą do niej żadnej wagi, ani też nie mając bynajmniej zamiaru informowania społeczeństwa o sprawach polskich z prasy obcej. Informacje powyższe są niewątpliwie wyrazem owych prądów, jakie nurtują społeczeństwo polskie w Galicji, a także i w zaborze rosyjskim. Ta nieszczęsna walka orientacji „austriackiej” i „rosyjskiej” w zaborze austriackim, tocząca się z całą namiętnością jest tylko smutnym dowodem tego, że naród nasz nie wiele się nauczył po tylu latach rozczarowań i zawodów. Jedyna narodowa orientacja liczenia na własne siły.

Wywiad z Chwostowem.

„Ruskaja Molwa” zamieszcza dowcipny feljeton o Chwostowie. Feljeton pisany w formie wywiadu zawiera wyjaśnienie powodów birbantek wesołego gubernatora w towarzystwie pięci pięknej. Szykując się do Dumi Chwostow zbiera materiały do pracy prawodawczej.

— A w sprawie kobiecej? Z czem zawiąże się do Dumi. Gdzie mam fakty; gdzie doświadczenie psychologiczne?

Należy zrobić eksperyment z kobietą rosyjską, jako społeczno-psychologicznym typem. Okoliczności składają się jaknajlepiej...

Kupieństwo niżegorodzkie, z miłości dla państwa, urządziło mi obiad...

Postanowiłem więc zrobić eksperyment: czy może kobieta rosyjska wchłonąć w siebie ten wypadek?

— To jest, obiad, wasza ekscelencjo, pyta wywiadujący.

— Tak, tak, państwową stronę tego zdarzenia. Czy może ona świadomie przyłączyć się do tego uniesienia, w którym mężczyźni wyrazili gotowość niesienia w ofierze nawet swego żywota i... wogóle jak mówi historyk... Jednym słowem chciałem dowiedzieć, że nasza kobieta jeszcze nie dorosła, nie dojrzała do tego.

Zrobiłem nawet zakład ze swym przyjacielem, zapalonym liberałem Koko.

Ja mówię.

— Nie przyłączy się.

A on:

— Przyłączy się.

— Zakład?

— Zakład!

Wygrywającego zakład postanowiliśmy przeprowadzić — na posta.

Koko pyta:

— A jakie damy zaprosimy dla doświadczenia?

— Jakże chcesz.

— Aktorki weźmiesz?

Widzę, że Koko zbiera największej emancypowane kobiety. Lecz ja jestem takim człowiekiem: jeżeli zwycięstwo, to już zupełne.

— Zgodzi!

Sprawa ryzykowna, lecz wielki Bóg ziemi rosyjskiej, wielka i moja wiara w swą prawotę. Niechaj będzie to sądem między mną i przyjaciółmi emancypacji.

— Uszakowi proś artystki z opery na obiad.

— Czy do oddzielnego gabinetu, — pyta?...

— To ich dobra wola, zniewalać nie będziemy, a żądanie oświadczyć.

Po pół godzinie — Uszakow wraca.

— Przyjdą?

— Nie.

— Dlaczego?!

— Nie wiem.

— Cóż, nie powiedziały?

— Nie, nie powiedziały.

— Lecz choć odpowiedziały?

— Nie, nie odpowiedziały. Tylko okropnie wyrażały się: samowola, mówią, administracyjna chuliganeria.

Koko nawet zbladł.

— A czyż one, pyta, prawótne? Może to jest jakaś sekta.

— Nie, Koko, ty już porzuć swe zapędy misjonarskie. To jest jedynie kwestja kobieca.

— W takim razie, oświadcza, poselski fotel do ciebie należy.

Teraz mam się na co oprzeć. Jeżeli artystka, w tłumaczeniu wielce patriotycznych faktów posuwa się do podejrzeń rozpusty i administracyjnej chuliganerii, i na nawoływanie do przyłączenia udziału odpowiada ubliżeniem przy spełnianiu obowiązków służbowych, to czegoż można spodziewać się od zwykłej kobiety. No, powiedz pan, czegoż można oczekiwać?

— Jedynie policzka — z szacunkiem odpowiedział wywiadowca.

Wywiady naszego korespondenta.

Głosy prasy wiedeńskiej o rozpuszczeniu rezerwistów.

Wiedeń, 12 marca.

Oba komunikaty austriacki i rosyjski, o rozpuszczeniu rezerwistów armji austriackiej i armji rosyjskiej do domn po kilkumiesięcznym zatrzymaniu ich pod chorągiewami, wywarły w całej prasie wiedeńskiej niesłychane i bardzo korzystne wrażenie. Wszystkie gazety stwierdzają, że po całym szeregu miesięcy trwożnego oczekiwania i niesłychanej depresji gospodarczej nadeszła teraz chwila, w której można spokojnie patrzeć w przyszłość i bez obawy zabrać się do pracy gospodarczej celem powetowania poprzednich strat.

Dziennik „Fremdenblatt” poświęcił artykuł wstępny, w którym nasamprzód wyraża podziękę dla obu mocarstw, z polecenia których cofnięto zarządzenia a wojskowe nadgraniczne. Wyniana myśli pomiędzy obu monarchami, której rezultatem jest uwolnienie rezerwistów, stwierdza wobec całego świata istnienie nieprzerwane stosunków tradycyjnych pomiędzy obu dynastjami, zaświadczyła o stosunku przyjaznym między obu monarchami, dała dowód, że obydwaj w równej mierze starają się o utrzymanie pokoju europejskiego. Austro-Węgry prowadziły na Bałka-

nie stałe politykę, mającą na celu popieranie zupełnej samodzielności państw bałkańskich i utrzymanie z nimi stosunków przyjacielsko-sąsiedzkich.

Rezultaty wojny Bałkańskiej doprowadziły ten program niemal do zupełnego urzeczywistnienia. Austro-Węgry dały dowód szczerości tej polityki, nie sięgającej po zdobycze. Równocześnie rozbrojenie po obu granicach jest dowodem pomyślnym, że również i w Petersburgu zdolano ocenić tę politykę. Teraz także i w polityce rosyjskiej prawdopodobnie przyjdzie do zwrotu, umożliwiającego ostateczne zasypanie źródła nieporozumień między Wiedniem i Petersburgiem. Wprawdzie przesilenie jeszcze nie jest rozwiązane, ale w dniu dzisiejszym przyszło do wypadku, który będzie tworzył podstawę tego rozwiązania.

„Reichspost” tłumaczy najsamprzód przyczyny opóźnienia w wydaniu obu komunikatów, poświęconych demobilizacji. Na opóźnienie wpłynęły prądy antyaustriackie w Petersburgu. Te prądy starały się nie dopuścić do porozumienia Austro-Węgier z Rosją. Sfery antyaustriackie w Petersburgu aż do ostatniej chwili przypuszczały szturm za szturmem przeciwko porozumieniu z Austro-Węgrami. Rozmaite obozy polityczne podały sobie tutaj rękę, by zapobiedz porozumieniu. Chciano ostatecznie doprowadzić przynajmniej do upokorzenia Austro-Węgier.

Pokojowe usposobienie obu monarchów i zręczność, oraz lojalność ambasadora w Petersburgu dopomogły do przewyciężenia wszystkich przeszkód.

Porozumienie w sprawie demobilizacji usuwa wszelkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, lecz pozostawi tylko pewne przeszkody drugorzędne.

Należy jednak spodziewać się, że i te przeszkody znikną. Oba państwa z sobą sąsiadujące, rozumieją wartość dobrych i lojalnych stosunków. W Austrii nie brakuje ludzi wybitnych, którzy chcieliby razem współpracować stale i pokojowo z Rosją.

Artykuł wstępny dziennika „Neue Freie Presse” zaczyna się od stwierdzenia, że porozumienie Austro-Węgier z Rosją w sprawie demobilizacji jest wielkim wypadkiem historycznym. Potem artykuł przypomina, że nieporozumienia między Austro-Węgrami i Rosją rozpoczęły się odrazu w dniu próbnego mobilizacji rosyjskiej, którą ogłoszono tego samego dnia, w którym przyszła wiadomość o mobilizacjach na Bałkanie.

Austro-Węgry podczas rokowań w sprawie demobilizacji mogły zapewnić zupełnie lojalnie, że nie tywią żadnych tendencji zaczepnych na południu, ponieważ chcą utrzymać dobre stosunki z państwami Bałkańskimi i nie mają żadnych planów zaczepnych. Bądź co bądź porozumienie Austro-Węgier z Rosją w sprawie demobilizacji może podzielać otrzewiająco na pewne sfery polityczne serbsko-czarnogórskie.

Austro-Węgry i Rosja bowiem nie mogłyby z sobą porozumieć się, gdyby z góry nie dały sobie wzajemnych rękojmi, że podczas porządkowania spraw na Bałkanie nie przyjdzie do załatwienia tej albo owej sprawy w taki sposób, który naruszyłby interes żywotny albo Rosji albo Austro-Węgier. Dlatego demobilizacja jest środkiem obronnym przeciwko wszelkim krokom samowolnym państw bałkańskich na szkodę jednego z państw europejskich. Europa na razie jeszcze przypatruje się spokojnie temu, co się dzieje na Bałkanie. Niewątpliwie jednak braknie jej niebawem cierpliwości i wniesza się do wrzenia na Bałkanie, ażeby położyć mu raz wreszcie kres.

Pozostający w bliskich stosunkach z ministerjum austro-węgierskim „Neues Wiener Tageblatt” zaprzecza jeszcze raz pogłoskom, jakoby istniała w Austrii jakakolwiek partja wojenna. Nikt w Austrii nie życzy sobie wojny. Obywatele austro-węgierscy chcieli jedynie zabezpieczenia uprawnionych interesów austro-węgierskich. Obydwaj monarchowie zasłużyli sobie na wdzięczność swoich ludów. Demobilizacja

obustronna zapobiega niebezpieczeństwu wojennemu i jest dowodem, że między Austro-Węgrami i Rosją zaczyna ponownie dojrzewać zaufanie wzajemne, którego brak właśnie przyczynił się do zaostrzenia całego przesilenia. Polityka Austro-Węgier i polityka Rosji na Bliskim Wschodzie zbierają teraz owoce dawniejszej roboty.

Oba państwa doszły do zabezpieczenia zupełnej niezawisłości państw Bałkańskich. Dzisiejsza wojna doprowadziła do zupełnego osiągnięcia tego celu. W ten sposób, być może, uda się doprowadzić do ponownego porozumienia pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją. Stanie się to wtedy, gdy Rosja zawierzy zupełnie lojalności polityki austro-węgierskiej.

„Neues Wiener Journal“ widzi w demobilizacji, zarządzanej na granicy galicyjskiej, koniec całego przesilenia. Z chwilą, gdy obydwa państwa zgodziły się na demobilizację, osiągnięcie porozumienia w sprawie Skutari i w innych kwestjach albańskich pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją nie będzie rzeczą trudną. Prawdopodobnie i nawet przyszło już do takiego porozumienia.

Tak samo i stosunek Austro-Węgier z Serbią wbrew wszelkim wiadomościom alarmującym nie doprowadzi do nowego przesilenia. Brak demobilizacji na granicy południowo-wschodniej Austro-Węgier nie powinien nikogo niepokoić.

Dziennik „Zeit“ uważa oba komunikaty za dobre świadectwo stosunków panujących pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją. Niepokoi go jednak pewna okoliczność, a mianowicie komunikaty mówią o dobrych stosunkach i przyjaźni między obu monarchiami, natomiast przemilczają o stosunku wzajemnym między obu narodami i obu państwami. Dlatego też trzeba także doprowadzić do nawiązania dobrych stosunków pomiędzy gabinetem Wiedeńskim i gabinetem Petersburskim.

Nie będzie to rzeczą trudną, ponieważ w gruncie rzeczy dzisiaj nie ma żadnego przeciwieństwa pomiędzy interesami realnymi Austro-Węgier i Rosji na Bałkanach. Oba mocarstwa dążą do tego, by państwa na Bałkanie uzyskały zupełną samodzielność. Oba mocarstwa chcą z temi państwami utrzymywać stosunki przyjacielskie. Na razie takich wzajemnych porozumień między obu rządami niema.

W Petersburgu jeszcze do tej pory istnieje nieufność do polityki Austro-Węgier na Bałkanie, nieufność pochodząca z braku zrozumienia tej polityki. Wreszcie dziennik „Zeit“ wyraża przekonanie, że demobilizacja mogła nastąpić i bez komunikatów, te komunikaty były w gruncie rzeczy niepotrzebne.

„Deutsches Volksblatt“ i „Ill. Wien. Extrablatt“ w artykułach wstępnych stwierdzają, pomysłny zwrot w sytuacji międzynarodowej.

Walery Przyborowski.

Wczoraj rano zmarł w Warszawie Walery Przyborowski, znany badacz dziejów powstania, powieściopisarz i literat.

Przyborowski urodził się w r. 1845 w Domaszewicach w kieleckim, szkoły ukończył w Kielcach, był w Szkole Głównej.

Poświęcił się badaniom historycznym i zgromadził bogate materiały do historii powstania, które użytkował w „Historji dwóch lat“, wydanych pod pseudonimem Z. L. Sulimy.

Napisał cały szereg powieści drukowanych w pismach warszawskich, osobno wyszły między innymi: „Hinda“, „Życie za marzenie“, „Na mogile“, „Na partykularzu“, „Arjanie“, „Napał na Cześnikównę“, „Obleżenie Warszawy“, „Płowce“, „Król Krak i Królowa Wanda“, „Myszki króla Popiela“, „Lelum-Polelum“, „Chrobry“ i t. d.

Pisał wiele powieści dla młodzieży, powieści, które się bardzo podobają i chciwie były czytane. Dość wymienić głośną „Bitwę pod Raszynem“. Tłumaczył wiele z języków

obcych, między innymi „O charakterze“ Smilesa i „Historję papieży i papieństwa“ Rankego.

Wiadomości ogólne.

○ **Cenzura w Dumie.** Projekt prawa grupy pracy o powszechnym prawie wyborczym został wreszcie wydrukowany i rozdany członkom Dumy.

Chodziło o jedną poprawkę, na skutek której konterowało prezydium Dumy z prezydium grupy pracy: w dawnym projekcie było powiedziane: „III Duma godziła się na wszelkie nadużycia rządu“, obecnie zaś projekt mówi, o „licznych nadużyciach rządu“.

○ **Zjazd Stow. profesjonalnych.** Pewna grupa osób mających związek do organizacji profesjonalnych robotników, postanowiła wstawić się przed ministrem spraw wewnętrznych o zwołanie w październiku tego roku wszechrosyjskiego zjazdu Stowarzyszeń i organizacji profesjonalnych.

Ze świata.

□ **Bankructwo teatralne.** Donoszą nam z Berlina: Zbankrutował tu jeden z teatrów niemieckich, „Comedienhaus“. Onegdaj odbyło się ostatnie przedstawienie.

□ **Katastrofa lotnicza.** Donoszą nam z Berlina: Obiegały tu pogłoski o ciężkiej katastrofie aeroplanu, czy balonu, pomiędzy wioskami Caput i Fichtenwalde. Straż pożarna i część garnizonu pośpieszyły z pomocą, lecz nie znalazły nawet śladów katastrofy.

Prawdopodobnie pogłoska była fałszywa.

□ **120 ofiar wybuchu.** Wybuch dynamitu na okręcie w Baltimore spowodował śmierć 60 osób i ciężkie poranienie również 60 osób. Straty wynoszą milion rubli.

□ **Posiew nienawiści.** „Dzien. Poznański“ donosi: W szkole dla dziewcząt przy ul. Neumanna w Poznaniu w kl. 7 tłumaczyła nauczycielka wiersze o królu czy cesarzu. Między innymi pytała nauczycielka dzieci: „Jacy są nieprzyjaciele wewnętrzni naszego cesarza“? Jedna z dziewcząt niemieckich wstaje i odpowiada: „Polacy“. Nauczycielka w obecności wszystkich dziewcząt, a wobec większości polek, powiedziała: „Tak, masz słusność“. Nauczycielka ta zakazała surowo dziewczętom mówić z sobą po polsku; nie wolno też podczas paury chodzić dziewczętom polskim z sobą, tylko z niemkami.

Z Cesarstwa.

△ **Konfiskata.** Z Charkowa donoszą, że skonfiskowany został „Jużnyj Kraj“ za opisanie postępowania administracji więziennej z przybyłymi na spotkanie uwolnionych więźniów, rodzinami. Z Petersburga zażądano terminowo szczegółów o kaźni Osadczejo.

△ **O stosunkach polsko-rosyjskich.** Z powodu różnych pogłosek, drukowanych w prasie zagranicznej, na tle jakoby bliskich reform radykalnych w Królestwie Polskim, „Russkaja molwa“ stwierdza, że wszystkie informacje nie mają pod sobą żadnego poważnego gruntu.

Pismo przyznaje, że up. autonomia Polski znacznie zmieniłaby położenie międzynarodowe Rosji, ale zarazem wyraża stanowczą wątpliwość co do pojmowania tej wyjątkowej sytuacji w kołach miarodajnych rosyjskich.

△ **Szubienica.** Jak donosi z Charkowa „Dien“, wiadomość o powieszeniu aresztanta Osadczejo, była niespodzianką dla naczelnika więzienia. Na pilny rozkaz prokuratury, szybko wybudowali szubienicę. Osoby, które powinny być z obowiązku swego, nie zdążyły się zebrać. Po-

wieszony wisiał tylko 12 minut i został pochowany w worku; nie zdążył nawet przygotować grobu.

△ **Agent ochrony — zabójca.** Dnia 9 marca w okolicach Petersburga spacerowała grupa robotników.

Zupełnie nieoczekiwanie spotkał się z tem gronem agent ochrony, Iwanow. Spotkanie nastąpiło w okolicy odludnej, naokoło nie było mieszkań, a wśród robotników agent ochrony poznał Tinita, który według jego przypuszczeń wiedział o charakterze działalności Iwanowa.

Będąc w strachu o swoje życie, Iwanow wyjął rewolwer, wystrzelił do grupy robotników i zaczął uciekać, lecz został zatrzymany. Kula trafiła w robotnika Tinita, który padł martwy.

Sledztwo w toku, Iwanow aresztowany.

△ **Samobójstwo więźnia.** W więzieniu w Tomsku powiesił się przestępca polityczny Orlenko, — przyczyny niewiadome.

Z Litwy i Rusi.

× **Kara prasowa.** „Kijowską Myśl“ za szereg artykułów o amnestji skazano na 400 rb. kary.

× **Skutki okólnika ministerjum oświaty.** Rada uniwersytetu kijowskiego uchwaliła wydać z uniwersytetu 100 studentów, którzy przekroczyli już termin 6 i pół letni, określony przez ministerjum oświaty jako czas prekluzyjny pobytu na uniwersytecie. Wydalono 92 prawników, 4 przyrodników i 4 matematyków.

× **Szkoła lekarska w Mińsku.** Do dziennika „Dzien“ donoszą z Mińska, jakoby ministerjum oświaty, zgodnie ze staraniem miasta i ziemstwa mińskiego, gotowe było przystać na otwarcie w Mińsku litewskim szkoły lekarskiej. Miasto w takim razie dałoby grunt, niezbędny pod budowlę szkolną.

× **Dramat.** W Kijowie rozegrał się przygnębiający dramat na podłożu bezprawia żydowskiego. W centrum Kijowa, od piętnastu lat mieszkał z rodziną żyd Dorf, utrzymując zakład do froterowania. Niedawno administracja wyjaśniła, że froterzy — nie rzemieślnicy i dlatego Dorf powinien by 9 marca opuścić Kijów.

Przesiedlenie groziło Dorfowi ruiną majątkową. Naprawdę starał się Dorf o przedłużenie terminu wysiedlenia, policja nalegała — Dorf nie wytrzymał i powiesił się, pozostawivszy bez środków do życia żonę i sześcioro dzieci.

Wiadomości krajowe.

+ **Z Chełmszczyzny.** Minister spraw wewnętrznych wniósł do Rady ministrów projekt etatów przyszłej instytucji gubernjalnych i miejskiego zarządu policyjnego.

Nowe instytucje projektowane na wzór instytucji istniejących w Królestwie Polskim, za wyjątkiem wydziału statystycznego. Nowe etaty wprowadzone zostaną w życie po ostatecznym określeniu granic przyszłej gubernji. Tymczasem jako centrum gubernji projekt uważa Siedlce.

+ **Katastrofa w kopalni.** Z Sosnowca donoszą, iż w kopalni „Flora“ nastąpiła katastrofa. W jednym z szybów oberwał się kawał wielki węgla. Jeden z robotników został zabity, dwóch ciężko poranionych.

Feniks teatralny.

W ciągu jednego tygodnia na widowni publicznej (o, czemuż — bezgłębnie!) rozegrano w dość zwawsem tempie tragifarsę p. t. „Przesilenie teatralne“.

Autorami sztuki są... specjalne stosunki łódzkie, które z całą skromnością kryją się w cieniu, choć są widzialne dla ludzi o bystrzejszym wzroku.

W tragifarsie udział brali wszyscy aktorzy Teatru Polskiego, dyrektora i Tow. Teatralne.

Dzięki tak niezwykle obsadzie w trzech rolach głównych (p. Maliszewski — *szwarz-charakter*, aktorzy — *ucieżniona enota*, Tow. Teatralne — *ni to ni owo*) i dzięki umiejętnej reklamie sztuka wywoła wielkie zainteresowanie wśród publiczności, nawet tej, która dotychczas teatrem polskim nie raczyła się interesować.

Wczoraj na posiedzeniu Tow. Teatralnego rozegrał się epilog tragifarsy i ku ogólnej ucieście Numa (brat aktorska) na nowo połączyła się z Pompiljuszem (p. Maliszewski).

Zart na stronę, — z żywą radością stwierdzamy, że chmury nad Teatrem Polskim zostały rozziwane, a spalony w ogniu wzajemnego zacietrzewienia herbowy Feniks Teatru Polskiego odrodził się z popiołów i na nowo rozpostrze opiekuńcze skrzydła nad przybytkiem sztuki polskiej przy ul. Cegielnianej 63.

Ostrożny dziennikarz, obecny na wczorajszym posiedzeniu T. T., powinienie wprawdzie zastrzedz się w sprawozdaniu, że zatarg *teoretycznie* tylko został załatwiony. Cóż robić? Zjemy w kraju i w czasach nieograniczonych niemożliwości (unbeschränkte Unmöglichkeiten) — a dzień jutrzejszy może wszystko napak wywrócić...

Ale w tym wypadku — *choć wierzyć*, że sprawa jest załatwiona ostatecznie, że w myśl uchwały zebrania wczorajszego teatr Polski wznówi swą działalność z dniem 20 b. m. (pierwsze przedstawienie 23 b. m.).

Zanim przejdziemy do porządku dziennego nad załatwionym zatargiem, sprawiedliwość każe przyznać, w pomysłnym rezultacie zasługę wszystkich trzech stron.

Już podczas samego zatargu opinja publiczna stanęła po stronie aktorów; na dobro ich zapisać jeszcze należy zażdrości godną solidarność koleżeńską i mocną, godną postawę w całym incydencie.

Niemniej — dyrekcja, mając (niestety!) możność wygodnego umycia rąk w całej sprawie, nie postąpiła wzorem prowincjonalnych przedsiębiorstw i bez widoków na jakikolwiek zyski do końca sezonu, zgodziła się na dalsze prowadzenie imprezy, po zaplaceniu całkowitej należności za zaległe gaże aktorskie.

Ale już prawdziwą niespodzianką zrobiło wszystkim Tow. Teatralne, które z biernej roli „instytucji papierowej“ wyszło nareszcie (oby na druzej!) i bodaj że po raz pierwszy zdziałało coś dla teatru Polskiego.

Wystąpiło bowiem nie tylko w roli medjatora, ale i zyranta, wobec naturalnej nieufności aktorów względem dyrekcji, przyjmując na siebie odpowiedzialność za dalsze punktualne wypłacanie gaży. Więcej — zrezygnowało z pobieranych od każdego przedstawienia 12 proc. z wpływu brutto i fundusz ten przeznaczyło na pokrycie ewentualnych niedoborów gażowych.

W ten sposób i dzięki pewnym rozsądnym ustępstwom ze strony aktorów, sezon będzie mógł dobieść końca bez przeszkód.

Skoro dobrą wolę w zażegnaniu zła tak wyraźnie objawiły wszystkie trzy zainteresowane strony — nie od rzeczy chyba będzie przypomnieć *czwartej* i najbardziej pewnie *wpływowej* stronie — społeczeństwu polskiemu naszego miasta, że kolej teraz na nie *objawić swoją dobrą wolę*.

Powiedziałbym krótko: — Kochani łodzianie, mili i bardzo energiczni skądinąd, ruchliwi i konsekwentni łodzianie! Nie wyczerpię wszystkich przymiotników, jakiebym wam w szczeroci ducha chciał przypisać... ale jeśli nie chcecie zasłużyć na przymiotnik „*nuceccios*“, to — to popierajcie teatr Polski energicznie, ruchliwie i bardziej konsekwentnie, niż dotychczas.

Umiecie godzinami dysputować o teatrze, do którego niektórzy z was nie raczyli jeszcze wybrać się od początku sezonu, umiecie krytykować i ganić, porównywać teatr Polski w

Łodzi z Reinhardami, Stanisławskimi, Szymanami i t. d., (których też pewnie nie znacie), umiecie po cukierniach i t. p. miejscach publicznych zapalać się i rozkładać nad losem teatru i dołą aktorów—stwierdźcie czynem, że teatr Polski naprawdę was obchodzi! Ze chcecie aby istniał i rozwijał się nażytek Wasz i chwale naszego miasta.

Stawiane teatrowi obecnemu zaruty? Wiem! Sam nieraz o tem pisałem i mówię. Repertuar?— Pomysłano i o tem: specjalna komisja reperturowa czuwać odtąd będzie nad doborem sztuk i stroną artystyczną wogóle. Staranność wystawy, talenty aktorów, sumiennosc reżyserji — stwierdziliście już sami, albo przez znajomych, którzy czasem wola teatr Polski od międzynarodowego... kinematografu.

Jeśli zatem obecnie na dobre sztuki nie będziecie do teatru przychodzić, — po tem, coście o teatrze obszernie mówili— powiem, że jesteście „nieuczciwi”. I nikt z prawych, szczerych Polaków obywateli m. Łodzi, mający poczucie obowiązku społecznego—nie zaprzeczy, że lżą was zaiste...

Jeszcze jedno. W tygodniu przedświątecznym, przed wznowieniem przerwane sezonu, aktorzy w porozumieniu z dyrekcją kilkakrotnie jeszcze grać będą na dział. Wszystko, co wyżej powiedziano o obowiązkach waszych względem teatru i aktorów, w podwójnej mocy stosuje się do tych kilku przedstawień, którei zrujnowany materialnie (dzięki dwutygodniowemu bezrobociu) zapewnić ma sobie jakie takie święta Wielkiej Nocy.

Uciec—kupujcie bilety!
Kato.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 25-e z rzędu przedstawienie dla naszych Prenumeratorów, które odbędzie się w teatrze Popularnym **we środę 19 marca** wybraliśmy przepiękny dramat Ibsena w 3 aktach p. t.

Upiory,

z ostatnim gościnnym występem znakomitej artystki Stanisławy Wysokiej, która odtworzy główną postać sztuki, panią Alwing.

Utwór powyższy jest tak potężny pod względem formy i treści, — figury dramatu o tak głębokiej psychologii, że równego dzieła w dzisiejszej literaturze dramatycznej nie znajdzie chyba na całym świecie; w wykonaniu zaś scenicznym przy udziale tak wielkiej artystki jaka jest St. Wysokiej, dramat ten zostawi na drugo w pamięci wrażenia tragizmu matki i syna, obciążonego dziedziczną chorobą ojca.

Ze względu na współdziałanie w pomienionem przedstawieniu St. Wysokiej, ceny są podwyższone.

Łoże po rb. 2 kop. 40.	
Krzesła w 1, 2 i 3	90 kop.
„ 4, 5, 6 i 7	75 „
„ 8, 9, 10, 11 i 12	60 „
„ 13, 14 i 15	48 „
„ 16, 17 i 18	42 „
„ pozostałe	35 „
„ boczne bliższe	60 „
„ dalsze	45 „
„ najdalsze	35 „
Balkon 1 rzędu	48 „
„ 2 i 3	42 „
„ 4 i 5	32 „
„ 6, 7 i 8	27 „
Galerja numerowana	30 „
„ nienumerowana	15 „

Bilety, za okazaniem kwitu z oplaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego. Sztatnia i programy bezpłatnie.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Kronika.

(b) Zjazd architektów.

Wczoraj, w urzędzie gubernialnym piotrkowskim, odbył się zjazd architektów ze wszystkich miast gubernji piotrkowskiej pod przewodnictwem architekta gubernialnego.

Na zjeździe tym rozważano cały szereg wniosków, między innymi kwestję w jaki sposób przeciwdziałać częstym katastrofom budowlanym.

W sprawie tej zdecydowano, że najlepszym sposobem przeciwdziałania takim wypadkom będzie budowanie domów z betonu, co już od dawna stosowane jest w Ameryce.

(f) **Podatek od psów.** Magistrat Łodzi ogłosił, że główna kasa miejska przy ul. Piotrkowskiej № 1, rozpoczęła przyjmowanie podatku od psów na rok 1913 w wysokości 1 rb. od psa. Każdy pies, którego właściciel opłaci podatek, otrzyma metalowy znaczek z numerem.

Osoby, które będą zwlekać z opłaceniem podatku i czekać na doręczenie wezwań specjalnych, będą płacić karę w wysokości 35 proc. sumy od nich przynależnej.

(o) **Wywóz koni do Prus.** Od dziś zaczynają obowiązywać nowe przepisy w sprawie dozoru weterynaryjno-policyjnego nad koniami, wywozonymi do Prus. Właściciele koni obowiązani są zaopatrzyć się w świadectwo policyjne i weterynaryjne, oraz w specjalne „paszporty“ dla koni.

Do przepuszczenia koni do Niemiec przeznaczono 31 punktów pogranicznych.

(r) **Z okazji amnestji.** — Na mocy Manifestu z dn. 6 b. m., w miejscowych sądach pokoju i w zjeździe sędziów pokoju umorzono wszystkie te sprawy, które pociągają za sobą karę pieniężną lub areszt. Z kategorii tych spraw wyłączone sprawy wdrożone przez osoby prywatne, mimo to jednak umorzonych będzie około 5,000. Osoby zainteresowane zawiadamiane są o tem przez sąd piśmiennie. W innych sprawach karnych kara zredukowana będzie o jedną trzecią.

(f) **Oświetlenie ulicy.** Jak wiadomo, magistrat m. Łodzi zgodził się na otwarcie nowego rynku obok rynku Geyera, pod warunkiem, że firma Geyer przeprowadzi własnym kosztem ulicę, mającą łączyć ul. Piotrkowską z Wólcząską.

Obecnie zarząd fabryki L. Geyera wystąpił do magistratu z podaniem, aby ulica owa oświetlona była na koszt miasta.

Sprawa ta rozpatrywana będzie na najbliższem posiedzeniu magistratu.

(x) **W sprawie szpitala św. Aleksandra.** Dnia 18 b. m. w biurze pow. łódzkiego, przy ulicy Zielonej, odbędzie się posiedzenie powiatowej rady opiekuńczej Tow. dobroczynności, na którym roztrzygane będą sprawy, dotyczące szpitala św. Aleksandra.

(r) **Z Muzeum nauki i sztuki.** W niedzielę, 16 b. m., odbędzie się doroczne walne zebranie członków Tow. Muzeum nauki i sztuki. Sprawozdania odczytane zostaną o godz. 4, przedtem zaś członkowie zarządu zapoznają zebranych z nowonabytymi eksponatami, udzielając szczegółowych wyjaśnień we wszystkich działach.

(r) **T. K. O.** przypomina, że jutro, w sobotę 15 b. m. o godz. 8 wiecz., i w niedzielę, 16 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, znany publicysta i literat adw. przys. Eugenjusz Sokółowski wygłosi 2 nader ciekawe i pouczające odczyty, mianowicie: „Fryderyk II. Demon potęgi“ i „Cywilizacja i kultura“. Bilety wejścia od 10 do 50 kop.

(b) **Z Tow. prawniczego.** Dziś, o godz. 8 i pół wiecz., w lokalu oddziału łódzkiego Tow. prawniczego, przy Nowym Rynku № 9, odbędzie się zebranie prawnicze.

(r) **Z Tow. badań nad cieżmi.** W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Tow. krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej nr. 21, odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym znana z swych

prac z zakresu psychologii dziecięcej p. Dorota Zylberowa z Warszawy, wygłosi referat p. t. „Dziecko wobec dzieł sztuki“.

(f) **Podział mandatów.** Nowy zarząd Stowarz. nauczycieli chrześcijan, na posiedzeniu wczorajszym podzielił między sobą mandaty.

Prezesem zarządu został p. Roman Tułin, wice-prezesem p. Paweł Foerster, sekretarzem p. Kazimierz Tomaszewski, skarbnikiem p. Paweł Maciński, gospodarzem p. Jan Opechowski.

Delegatem do sekcji matematycznej obrano p. Józefa Radwańskiego, do sekcji przyrodniczej, dr. nauk przyrodniczych p. M. Stefanowską, do sekcji języka polskiego, prof. Aleksandra Chmielowskiego, do sekcji pedagogicznej p. Marię Wocławską, do sekcji nauczania elementarnego p. Marię Grzybowską, do sekcji historycznej p. Fr. Rudnicką.

(f) **Z Tow. Krajoznawczego.** Pod przewodnictwem p. Czeraszkiwicza odbyło się wczoraj zebranie łódzkiego oddziału Tow. Krajoznawczego.

Wice prezes zarządu centralnego Tow. Krajoznawczego p. Jankowski wygłosił odczyt o pamiątkach polskich w Padwie.

Odczyt wypowiedziany był nadzwyczaj żywo i barwnie, to też wzbudził duże zainteresowanie słuchaczy.

Następnie przewodniczący sekcji wycieczkowej, p. Jasiński, zawiadomił zebranych, że na niedzielę przewodnią organizuje się wycieczka do Warszawy.

P. Czeraszkiwicz, w imieniu sekcji muzealnej, prosił o składanie rzeczy posiadających wartość historyczną, czy to na własność, czy też jako depozyty. Idzie tu głównie o zbiory dotyczące Łodzi, pod względem kulturalnym i ekonomicznym.

P. Czeraszkiwicz zawiadomił jeszcze zebranych, że na zjazd delegatów w czasie walnego zebrania Tow. Krajoznawczego w Warszawie oddział łódzki wysła pp. Fr. Hirszberga, Jasińskiego i Kaczkowskiego.

(x) **Zabranie parafjalne.** W niedzielę nadchodzącą o godzinie 2 po południu, w sali fabryki Poznańskiego przy ul. Ogrodowej, odbędzie się zebranie parafjan parafji N. P. Marii na Starem Mieście.

(r) **Z klubu rzemieślniczego.** W myśl postanowienia ostatniego ogólnego zebrania członków Klubu rzemieślniczego, powstała przy tymże klubie, ul. Wólcząska № 23, kasa pożyczkowo-zapomogowa, która zaczyna funkcjonować od dnia 15 b. m.

Zapomogi, w postaci pożyczek bezprocentowych udzielane będą 2 razy tygodniowo, mianowicie: we wtorki i czwartki, wieczorem.

(s) **Przedstawienie popularne.** W niedzielę, 16 b. m., klub rzemieślniczy urządza popularne przedstawienie, na którym odegraną będzie „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jeana Gilberta.

Bilety po cenach o połowę niższych, nabywać można w sklepie p. W. Likiermana, ul. Dzielna nr. 2, a wieczorem, od godz. 9 w „Klubie rzemieślniczym“, Wólcząska 23, w dzień przedstawienia zaś, po cenach zwyczajnych, w kasie teatru Wielkiego.

(s) **Orkiestra w Helenowie.** P. Adama Furmańskiego, długoletniego członka warszawskiej orkiestry filharmonicznej, dyr. prywatnej orkiestry dętej, angażowano na sezon letni z orkiestrą w składzie 40 osób do parku Helenowa w Łodzi, gdzie z powodzeniem koncertował już w r. z.

(s) **Z teatru Wielkiego.** W nadchodzący poniedziałek i wtorek d. 17 i 18 b. m., w teatrze Wielkim odbędą się występy artysty teatrów cesarskich Mamonta Dalskiego z udziałem artystki L. W. Lidarskiej.

W poniedziałek dany będzie „Ojciec“ — dramat w trzech aktach Strindberga, we wtorek zaś „Rodzina przestępcy“ dramat w czterech aktach Djakometti.

Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru Wielkiego.

(r) **Z pogotowia ratunkowego.** W ciągu pierwszych dwóch miesięcy roku bieżącego po-

gotowie wezwane było do 750 wypadków; było zaś czynne 704 razy, 389 w styczniu i 315 w lutym, o 147 więcej, niż w tymże okresie czasu roku ubiegłego.

Ofiar zamachów samobójczych zanotowano 32 (w roku 1912 również 32), rozpraw nożowych 55 (34), najechni 40 (30). Znalezione 74 (40) osoby w stanie ogólnego osłabienia, lub zemdenia, w tej liczbie z głodu i nędzy 35 (15).

W okresie sprawozdawczym wydatkowano 2,567 rb., wpłynęło zaś 2,097 rb., (w sumie tej z ofiar 574 rb. 90 kop.), deficyt urósł już do wysokości sumy 470 rb.

(r) **Ze związku ślusarzy.** W niedzielę 16 b. m., o godz. 4 po południu, w sali jadalnej fabryki Geyera, przy ul. Piotrkowskiej № 289, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków zgromadzenia czeladzi ślusarskich.

Posiedzenie to będzie ważne w pierwszym terminie; członkowie powinni się też stawić licznie, gdyż uchwały zebrania będą dla nich obowiązujące.

(b) **Sto osób pod sądem.** Sąd gminny na Bałutach rozważał będzie wkrótce sprawę 100 żydów, oskarżonych o urządzenie chederów, oraz domów modlitwy bez pozwolenia władzy.

(f) **Tranzlokacja bandytów.** Z więzienia transportowego przy ul. Targowej przeniesiono wczoraj 17 bandytów do cytadeli warszawskiej.

Wypadki.

(b) **Bójka między aresztantami.** Wczoraj, o godz. 6 wieczorem, w areszcie 3 cyrkułu policyjnego, między aresztantami wywiązała bójka, podczas której 28-letni Józef Niezka otrzymał ranę w głowę od noża.

Na krzyk ranionego przybiegła policja.

Wezwano Pogotowie, które udzieliło ranionemu pierwszej pomocy i z rozporządzenia komisarza odwiozło aresztanta pod strażą do szpitala Czerwonego Krzyża.

(o) **Aresztowanie złodzieja.** Z mieszkania Rudolfa Szmidta, przy ul. Ozorkowskiej nr. 6, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 120 rb. Sledztwo ustaliło, że kradzież tę popełnił pozostający bez pracy Stanisław Szimpke 21 lat, którego aresztowano, Szimpke do winy się przyznał i zeznał, że część rzeczy zastawił w lombardzie, a resztę odwiózł do swego kolegi Brunona Bauera, zamieszkałego przy ul. Głowińskiej nr. 3, gdzie też je znaleziono. Od Szimpke odebrano kwit na zastawione rzeczy. Szimpke i Bauer osadzeni zostali w areszcie.

(o) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj w południe, dwaj złodzieje dostali się do mieszkania Antoniny Dobrzyńskiej, na Placu Kościelnym № 8 i spakowawszy rzeczy, wyszli na ulicę.

Tu jednak zauważył ich jeden z sąsiadów D. i przy pomocy stójkowego, zatrzymał. W cyrkułe okazało się, że są to niejacy Antoni Kepa, 18 lat i Antoni Głowicz, 19 lat.

Osadzono ich w areszcie.
(o) **Kradzieże sezonowe.** Jak zwykle około Wielkiej Nocy, złodzieje, wiedząc, że rzeźnicy nagromadzają zapasy mięsna na święta, operują na dobre.

Wczoraj właśnie w nocy, niewiadomi złodzieje, wyłamawszy drzwi, dostali się do sklepu rzeźniczego Jakóba Kalużyńskiego na Rynku bałuckim № 5, zabrali szynki i różne wędliny, wartości 300 rb.

Wczoraj również, sześciu złodziei, otworzywszy przy pomocy wytrycha, drzwi do piwnicy rzeźnika Edwarda Heidrycha, przy ul. Zarzewskiej № 64, poczeli pakować do worków szynki. Właściciel spostrzegł jednak gospodarza nieposrzonych gości i wszczął alarm. Złodzieje uciekli bez łupu.

(o) **Nagły zgon.** Wczoraj, po południu, w swoim mieszkaniu przy ul. Pańskiej nr. 73, zmarł nagle na aneurizm serca stróż domu, Ignacy Dutkiewicz, 50 lat.

(p) **Przejechanie.** Na Wodnym Rynku jakiś woźnica najechnął na Bolesława Wyrwałę, syna

robotnika, lat 8. Chłopiec uległ okaleczeniu nóg.

(p) **Z głodu.** Przy ul. Piotrkowskiej, nr. 83 Reinhold Dömer, robotnik bez zajęcia, z głodu uległ zupełnemu wyczerpaniu sił.

(o) **Kradzieże.** Ze sklepu Abrama Pruszkowskiego, przy ulicy Średniej nr. 65, niewiadomi złodzieje skradli gotówką 65 rubli i różne towary, wartości 50 rb.

Z mieszkania Józefy Olszewskiej, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 6 skradziono garderobę wartości 200 rubli.

Z mieszkania Tanby Hurszczybera, przy ul. Franciszkańskiej nr. 26 skradziono różne rzeczy, wartości 150 rb.

Zamiejszcowa.

(z) **Radny m. Zgierza,** p. Ferdynand Swatek, przemysłowiec, na własną prośbę, umotywowaną brakiem zdrowia, został przez gubernatora z obowiązków radnego zwolniony.

(p) **Tkacze majstrowie zarobni w Zgierzu.** Jutro, w lokalu Berneckiera przy ul. Średniej w Zgierzu, odbędzie się roczne zebranie ogólne tkackich majstrów zarobnych.

(z) **Śmiertelny wypadek w okolicy.** Onegdaj w Tuszynie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który stał się powodem śmierci 78 letniej staruszki, Ernestyny Jobstowej Staruszką weszła na strych stajni, w celu odszukania jakiegoś narzędzia gospodarczego, natrafiła na nieprzymocowane do belek deski, wraz z niemi spadła z 7 lokciowej wysokości na kamienie i zabiła się na miejscu.

Rozrywki i zabawy.

(s) **Bal maskowy.** W niedzielę 23 b. m. Klub rzemieślniczy urządza w teatrze Wielkim bal maskowy, połączony z przedstawieniem teatralnym.

Zarząd klubu dokłada wszelkich starań w celu uświetnienia zabawy i jej urozmaicenia.

Na razie przestajemy na wzmiance, iż obmyślono specjalne cenne nagrody za najoryginalniejsze kostjumy męskie i żeńskie.

(s) **Zabawa taneczna.** — Grono mieszkańców tutejszych, pochodzących z Konina, urządza corocznie na cel dobroczynny zabawę taneczną, która cieszy się zwykle ogromnym powodzeniem, dzięki staraniom organizatorów.

Tegoroczna zabawa odbędzie się w sobotę, dnia 15 b. m., w sali Stow. śpiewaczego, przy ul. Piotrkowskiej 248. Organizatorzy nie szczędzą zabiegów, aby i ta zabawa wypadła jaknajlepiej.

(r) **Ze Stow. robotników chrześcijańskich.** W niedzielę, dnia 16 b. m. koło dramatyczne przy Stow. robotników chrześcijańskich — wystawia sztukę „Pod Godłem Krzyża”, obraz dramatyczny w 4 aktach C. Danielewskiego.

Przedstawienie to odbędzie się w sali przy ulicy Przejazd № 84, na korzyść robotników pozostających bez pracy — do uznania komitetu obywatelskiego.

Początek o g. 7 wiecz.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, w piątek, daną będzie sztuka w 5 aktach „Domy polskie”, na dochód „Ochronki”.

W sobotę po poł., po cenach najniższych „Wesele” St. Wyspiańskiego, wieczorem o godz. 8 m. 15, ukaże się po raz pierwszy głośna sztuka Knuta Hamsuna p. t. „W szponach życia”, z występem gościnnym znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej, która odtworzy główną postać w tej ciekawej, awielce oryginalnej sztuce.

Powyższy utwór obiegł wszystkie sceny stołeczne, a w przyszłym miesiącu wchodzi na repertuar teatru Polskiego w Warszawie; Łódź więc dzięki występom St. Wysockiej,

pierwsza otwiera podwoje dzieła Knuta Hamsuna na polskich scenach.

Z MUZYKI.

Na program, szóstego i podobno ostatniego w tym sezonie koncertu W. O. F., złożyły się „Anelli” poemat symf. Różyckiego i symfonia Kalinnikowa i jako solista, znakomity włoski skrzypek Arigo Serato.

Symfonia Kalinnikowa, pomimo że napisana w tonacji minorowej (g-moll) ma w sobie nie wiele charakteru smętnego — cechuje ją przedewszystkiem śmiały i jasny liryzm melodie śpiewne, nie oparte wprawdzie bezpośrednio na tematach ludowych, jak u większości rosyjskich kompozytorów, ale posiadające swą właściwą charakterystykę, tak w harmonji, jakoteż i w rytmie.

Interesującym jest ze względu na swą tematyczną budowę, finał symfonji — w nim znajdujemy motywy wszystkich trzech poprzednich części: Allegro, Andante i Scherza — łączą się one razem w doskonałym kontrpunktycznym przeprowadzeniu, bądź między sobą, bądź z nowymi motywami, nadając świetnie pomyslanemu finałowi, charakter jakby optymistycznego *resumé* całej symfonji.

Są w symfonji niektóre miejsca słabe, zwłaszcza w instrumentacji i zachowaniu formy, ale w każdym razie, utwór ten świadczy o wybitnym talencie tak przedwcześnie zgasłego kompozytora.

Talent to nie pierwszorzędny, ale świeży i sympatyczny. Bezpretensjonalny, specyficznie rosyjski charakter symfonji, dążenie do zaokrąglenia obmyślanej idei, śmiały jej charakter zbliżają jej autora, do drugiego wybitnego rosyjskiego kompozytora Borodina z którym Kalinnikow w twórczości swej ma wiele wspólnego. Błyszcząca i efektowna instrumentacja, świetny koloryt orkiestrowy, przypominają drugiego mistrza w tym kierunku Rimskiego-Korsakowa. Wykonanie symfonji było bez zarzutu — p. Birnbaum prowadził ją świetnie — i tempa właściwe i w melancholijnym Andante dużo poezji.

Solista koncertu, p. Arigo Serato, odegrał z towarzyszeniem orkiestry, koncert Beeth ovena (d-dur). — Według ustalonej tradycji, koncert ten znalazł w Joachimie wykonawcę tak niedościgniętego, że według opinji muzycznego świata, wykonanie Joachima, jest uważanem za najdoskonalszy wyraz ducha bethovenowskiego.

Indywidualność Serato, poszła, jakby pod wpływem magnesu do bethovenowskiej pieśni — odczuwa ją głęboko, co świadczy o gruntownej kulturze artystycznej. W grze Serato, jest nie dająca się ściśle określić „włoskość” — Beethoven Serato, to nie Beethoven z Niemiec południowych, — to nie Beethoven, do któregośmy przywykli, a jednak jaki piękny — Serato włosk wymawia go „po swojemu” i daje nam dzieło piękne i artystycznie pełne, zwłaszcza obie kadencje w koncercie, były wykonane po mistrzowsku. Pan Serato, poza świetną techniką, nie posiada wielkiego tonu, stąd też, Romans, z koncertu Wieniawskiego wypadł trochę blade, ale za to finał „a la Zingara”, odegrał p. Serato z istic włoskim temperamentem.

Artysta miał duże powodzenie — wywołany i oklaskiwany, odegrał nad program fugę Bacha na same skrzypce.

Na początku koncertu usłyszeliśmy poemat symfoniczny L. Różyckiego „Anelli”, ilustrację muzyczną do znanego poematu Słowackiego. Autor, najwybitniejszy, obok Karłowicza, kompozytor z przedstawicieli „młodej muzyki”, wypowiada się muzyką w najwyższym stopniu świetną, pełną szczytnej poezji. Świetna instrumentacja, władanie całym aparatem orkiestrowym, świadczą o wielkiej i gruntownej wiedzy fachowej. Utwór, napisany w umiarkowanie modernistycznym stylu, posiada wiele pięknych i prawdziwie natchnionych

miejsce — szczególnie, dziwnej piękności jest część środkowa poematu, rodzaj kolysanki „Andante con dolore”. Na uporezywym tle figur wiolonczelowych (w a-moll), skrzypce, con sordino, prowadzą pełną, jakiejś melancholij melodyę — sprawia to nie zarte wrażenie i jeszcze raz zaświadcza o wszechstronnym talencie autora i bogactwie środków które mu służą do wypowiedzania się.

E. Smudowicz.

Kronika sądowa.

Echa walki o kościół w Błoniu.

W sądzie okręgowym warszawskim rozpoczęły się rozprawy w głośnej sprawie walki między katolikami a mariawitami o kościół w Błoniu. — Na ławie oskarżonych zasiada 4 księży: ks. Jan Sędziakowski, ks. Szepletowski, ks. Kostrzewski i ks. Zieliński, oraz 34 osób świeckich.

Oskarżonych księży bronią adw. przysięgli: Franciszek Nowodworski, Kijeński, Papieski i Kozłowski. Jako obrońca mariawitów występuje, oprócz adwokatów, duchowny mariawicki, Tułaba, który złożył sądowi zlecenie zwierzchnika swego Próchniewskiego do obrony i oskarżonych i Ideł mariawityzmu.

Duchowny Tułaba zgłaszał się też o upoważnienie do popierania akcji cywilnej duchownego Zmudzkiego, ale sąd nie zgodził się na to.

Pierwsze posiedzenie wypełniło odczytanie długiego aktu oskarżenia. Z oskarżonych nikt się do winy nie przyznał.

Następnie do dziś odbywa się przesłuchiwanie świadków.

Sprawa Macocha i innych.

Senat wyrok zatwierdził.

Wczoraj, czwarty oddział kasacyjnego kryminalnego departamentu senatu rozważał skargi kasacyjne na wyrok izby sądowej warszawskiej w głośnej sprawie morderstwa na Jasnej Górze.

Skargi kasacyjne podali: Damazy Macoch, Izidor Starczewski i Bazyli Olesiński, byli zakonnicy zgromadzenia oo. paulinów w Częstochowie, oraz Helena z Krzyżanowskich Macochowa, żona zamordowanego w celi Damazego, Wacława Macocha.

Skład sądu stanowili senatorowie prezes Bachtjarow, Gredinger, Gliszczyński i Kriwcow.

Jako prokurator zasiadł Czerwiński.

W kuluarach senatu zgromadziło się sporo publiczności, ale w sali nie wiele jej było, głównie, dlatego, że oskarżeni nie byli na sprawie obecni.

Około godz. 1 po poł. senat zaczął posiedzenie. Referent senator Kriwcow przez dwie godziny czytał główne punkty aktu oskarżenia, dowodząc zasadniczości lub bezpodstawności skarg kasacyjnych.

Najpierw przemawiał adw. przys. Sędzikowski, obrońca Olesińskiego, następnie adw. przys. Bobriszczew-Puszkin (ojciec) i pom. adw. przys. Mickiewicz, obrońcy Heleny Macochowej.

Obrońcy skazanych dowodzili pogwałcenia prawa w zastosowaniu artykułów kodeksu karnego, opierając się głównie na tem, że zabójstwa Wacława Macocha, Damazy dokonał bez powziętego do góry planu, czyli nie było premedytacji, że Helena Macochowa nie miała żadnego udziału w zabójstwie, że kradzieży ze skarbczyka nie można poczytywać za świętokradztwo.

Prokurator Czerwiński zbił argumenty obrońców.

Adwokaci zarzucali mowie prokuratora brak konsekwencji.

Senat po półgodzinnej naradzie uznał słuszność argumentów prokuratora i odrzucił wszystkie skargi kasacyjne, zatwierdzając tym sposobem w całej rozciągłości wyrok izby sądowej warszawskiej.

Wobec tego ostawiony proces

mnichów jasnogórskich został całkowicie ukończony.

W kuluarach prawnicy mówili że do wszystkich skazanych, prócz Damazego Macocha, zastosowana będzie amnestja, czyli kara zmniejszona im będzie o 1/2 części.

Przypominamy, że na sesji wyjazdowej izby sądowej warszawskiej, jako drugiej instancji, w Piotrkowie, d. 23 listopada r. z. skazani zostali: Damazy Macoch na 15 lat robót ciężkich, Izidor Starczewski — na 9 lat, Helena Macochowa — na 8 lat i Bazyli Olesiński — na 3 lata rot arezstanckich.

Wykonanie wyroku nastąpi zaraz po nadesłaniu ukazu senatu z Petersburga, co nastąpi po konfirmacji wyroku względem skazanych księży przez Najjaśniejszego Pana.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pat.)

Wyjaśnienie.

PETERSBURG, 13 marca. — Z powodu doniesień pism o stosowaniu w więzieniach Najwyższego ukazu z d. 6 marca i że skracanie o jedną trzecią terminów kary skazanym, odbywa się na zasadzie polecenia ministra sprawiedliwości, nie z ogólnego terminu, na jaki zostali skazani, lecz z terminu, jaki po zaliczeniu więzienia prewencyjnego istotnie wyznaczony został przez wyrok sądu, ministerjum sprawiedliwości oświadcza, że przytoczone doniesienia zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości i żadnego polecenia w tym względzie ministerjum nie dawało nikomu, zaś dozór prokuratorski, przy skrócaniu terminów, według określonego wyliczenia, wychodząc z zasady kary, określonej przez sąd w ostatecznej formie po założeniu więzienia prewencyjnego, ściśle kieruje się decyzją kasacyjnego karnego departamentu senatu z 1911 r. nr. 3, nadając poważne znaczenie prawidłowemu stosowaniu łask, udzielonych z okazji 300-lecia Domu Romanowów skazanym. Minister sprawiedliwości polecił nadprokuratorowi karnego kasacyjnego departamentu poddać pod obrady departamentu kwestję o kolej skrócania terminów kar z mocy ukazu d. 6 marca w wypadkach, gdy sąd przy wydawaniu wyroków zaliczył już karę więzienia prewencyjnego.

Nowa emisja.

PETERSBURG, 13 marca. — Ogłoszono o emisji przez włościański Bank ziemski 8 serji 5-procentowych świadectw na sumę 25 milionów rb.

Rabunek 25,000 rb.

BLAGOWIESZCZENSK, 13 marca. — Wieczorem na kantor przedsiębiorcy fabryki „Rudzki”, budującej na Stodkowo-Amurskiej kolei most przez rzekę Zeę, w pobliżu Aleksiejewska dokonano napadu. Zabito dziesiątnika i raniono robotnika. Zrabowano 25,000 rb.

Samobójstwo.

RJEKA, 13 (8) — Małżonka pośle serbskiego w Rzymie Suięca, przybyłego tu dla wyleczenia się z ciężkiej choroby, tak się przejęła chorobą męża, że strzeliła sobie w skroń z rewolweru, raniąc się śmiertelnie.

Nowa Stolica.

KANBERRA, 13 marca. — Odbyła się uroczystość założenia nowej stolicy Australji, nazwanej Kanberra.

Katastrofa.

CHRYSTJANJA, 13 marca. Nocą wczorajszej w Gudbranodal lawina zburzyła 3 zagrody włościańskie. Zginęło 15 ludzi.

Sara Bernhard raniona.

LOS ANGELOS, 13 marca. W drodze do teatru wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z samojazdem, wiozącym Sarę Bernhard, która została dość poważnie poraniona.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzki.”

Dyplom honorowy.

KRAKOW, 13 marca (wł.). — Dziś przed południem prezydent miasta dr. Lee w obecności obydwu wice

prezydentów wręczył dyplom honorowego obywatelstwa m. Krakowa Władysławowi Zelenkiemu kompozytorowi.

Zmniejszenie podatków.

TOKJO, 13 marca.—Rząd wniósł projekt prawa o zmniejszeniu podatku przemysłowego o 3 miliony.

O artykuł.

BERLIN, 13 (3)—Artykuł urzędowej gazety „Westminst. gazeta“ wywołał tutaj nieopisaną radość; uważają go za przestrożę Anglii pod adresem Francji, że ta nie może liczyć na pomoc Anglii w razie wojny francusko-niemieckiej.

Rabunek.

KRAKÓW, 13 marca, (wł.) — W nocy wtargnęli bandyci do kantoru propinacyjnego na Podgórzu; zrabowali 8 tysięcy koron, zbiegli.

Pojedynek Enwer-beja.

KONSTANTYNOPOL, 13 marca. (wł.) — Ostra wymiana zdań pomiędzy Enwer-bejem tureckim attaché wojskowym w Paryżu, doprowadziła do pojedynku. Będzie to pierwszy pojedynek na ziemi tureckiej. Dzięki pośrednictwu wielkiego wezyra pojedynek ten odbędzie się dopiero po zawarciu pokoju.

Pożar w Brodach.

LWOW, 13 marca. (wł.) W Brodach wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą płomieni padło 20 domów i sklepów.

Pretendent do tronu.

WIEDEN, (wł.), 13 marca. Na pretendenta do tronu albańskiego upatrzony jest ks. Maurycy Schumburg. Na kongresie w Tryescie energicznie za nim agitowano.

Telegramy południowe.

O depesze Tel. Ag. Pet.

BERLIN, 14 marca. (wł.) „Voss. Zeitung“ donosi z Petersburga, że znany dodatek Agencji Petersburskiej do komunikatu austriackiego o demobilizacji, został wprowadzie umieszczony bez uprzedniego porozumienia się z rządem austriackim, ale odpowiadał w zupełności zapewnieniu, jakie Austria dała podczas rokowań o demobilizację.

Militaryzm we Francji.

PARYŻ, (wł.), 14 marca. Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej w izbie deputowanych minister wojny Etienne nie zjawiał się wcale. Na zapytania, wystosowane przez postów opozycji minister odpowiedział piśmiennie, lecz odpowiedzi te opozycji nie zadowolili. Przywódca socjalistów, Jaures oświadczył, że siły militarne Francji datyby się zwiększyć w inny sposób, a mianowicie przez utworzenie korpusów rezerwy, jak to ma miejsce w Szwajcarii, oraz przez lepszą organizację wojskową, którąby zjednała Francja Rosję.

Zdrowie papieża.

RZYM, 14 (3)—Stan zdrowia papieża poprawił się o tyle, że już wstał z łóżka.

Skazanie za szpiegostwo.

BIPSK, 14 marca, (wł.) — Sąd Rzeszy skazał Naujaktę, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Anglii, na 18 lat więzienia i 10 lat utraty praw honorowych oraz pozostawienie go pod dozorem policji.

Powstanie albańczyków.

BIAŁOGRÓD, 14 (3)—W okolicy Skumba wybuchnęło powstanie albańczyków. Powstańcy spalili 15 wsi. Wojska serbskie powstanie stłumiły.

Wojna.

Telegramy z nocy.

Szturm do Skutari.

WIEDEN, (wł.), 13 marca. We dług nadchodzących tutaj wiadomości należy się spodziewać lada dzień generalnego szturm na Skutari, ponieważ nadeszły już nowe wojska serbskie.

Telegramy południowe.

Ostrzeliwanie Durazzo.

BIAŁOGRÓD, 14 marca. (wł.) — Oficjalnie donoszą, że krążownik turecki „Hamidje“, ostrzeliwał Durazzo z odległości 12, a San Giovanni di Medua zaledwie z odległości 4 kilometrów. Straty są nieznaczące. Serbskie armaty odpowiadały. 4 transportowce greckie, naładowane końmi, odniosły poważne uszkodzenia, przy czym na dwóch wybuchł pożar i okręty te zatoniły. 50 ludzi zostało zabitych i rannych.

CETYNJA, 14 marca. (wł.) —

Przy bombardowaniu przez okręt turecki „Hamidje“ portu w Durazzo, znajdował się tam także okręt lloydu austriackiego „Skutari“, lecz wyszedł cało.

Pod Czataldżą.

LONDYN, 14-go marca, (wł.) — „Times“ donosi z Konstantynopola, że wojska tureckie pod Czataldżą staczają zaciętą walkę z bułgarami. Również pod Silistrą toczy się walka.

Upadek Adrjanopola.

BERLIN, 14 marca, (wł.) — Droga na Odesę donoszą z Konstantynopola, że upadek Adrjanopola jest bardzo bliski. Komendant twierdzy Szukri pasza prosi rząd turecki kilkakrotnie o odsiecz, ponieważ załoga turecka nie może się dłużej opierać. Oświadczył on już dawniej, że trzymać się może tylko do końca lutego. Ostatnio zwracał się o pomoc w niedzielę. **Obiegają niepokojące pogłoski, że Adrjanopol podał się już.**

Rokowania pokojowe.

BIAŁOGRÓD, 14 marca, (wł.) — Urzędowa „Samouprawa“ donosi, że w odpowiedzi państw bałkańskich na propozycje pokojowe mocarstw postawione będą następujące warunki: 1) Podczas rokowań nie będzie miało miejsca zawieszenie broni. 2) Ważne są wszystkie te warunki, jakie delegaci państw bałkańskich postawili przed rozpoczęciem poprzednich rokowań w dniu 3 grudnia r. z. 3)

Bułgarzy otrzymają, jako granicę wschodnią linię Midja—Rodosto — Półwysep Galipoli pozostanie przy Turcji. 4) Wszystkie terytoria, zabrane przez państwa bałkańskie, z wyjątkiem Albanii, przejdą na własność państw bałkańskich. 5) Adrjanopol i Skutari muszą kapitulować przed rozpoczęciem rokowań pokojowych. 6) Wyspy Egiejskie i Kreta oddane będą Grecji. Pozatem Turcja płaci odszkodowanie, którego wysokość będzie później określona. Ponadto państwa związkowe zażądają gwarancji dla swoich poddanych w Turcji.

BERLIN, 14 marca, (wł.) — „Local Anzeiger“ donosi z Sofji, że odpowiedź państw bałkańskich na propozycje pokojowe mocarstw nastąpi w najbliższych dniach. Równocześnie z odpowiedzią rozpoczną się rokowania pokojowe. Panuje przekonanie, że rokowania doprowadzą tym razem do pomyślnego rezultatu. Cały świat jest zdenerwowany i przesycony wojną.

Oświadczenie Pasicza.

WIEDE, (wł.), 14 marca. Dziśszego „N. F. Presse“ ogłasza wywiad z serbskim prezesem ministrów Pasiczem, który oświadczył, że wysyłki wojsk serbskich dla Czarnogórze są tylko posiłkami, które Serbja obowiązana jest dawać na zasadzie zawartego sojuszu, a więc tego rodzaju operacje wojenne nie są skierowane przeciwko Austrii.

Nowy środek na suchoty.

Donoszą z Frankfurtu nad Menem że znany powszechnie otkór Erlich pracuje obecnie bardzo gorliwie nad sposobem wynalezienia radykalnego lekarstwa na suchoty. Praca ta idzie bardzo pomyślnie. Już dwa rodzaje preparatów przygotowano; obecnie robią się próby w frankfurckich szpitalach. Rezultaty tych prób trzymane są w wielkim sekrecie. Wiadomo, że jako podstawą tego preparatu jest przede wszystkim — miedź.

Kilkunastu doktorów rosyjskich zwróciło się do d-r Erlicha z prośbą o przysłanie na próbę preparatu. Dr.

Erlich odpowiedział odmownie, lecz zaprosił do przybycia do Frankfurtu tych lekarzy, którzy pracują w szpitalach w oddziałach specjalnie zajmujących się sprawą tuberkulozy.

Podczas lata spodziewany jest we Frankfurcie liczny zjazd lekarzy rosyjskich.

Loterja.

Po rubli 60 nra: 380 1441 1814 1969 2156 3158 3377 3780 3877 4023 4876 9874 10770 11454 11668 11877 11923 12919 13779 15379 15659 15896 16796 18563 21070 21167 21898 22999 23201

Po rubli 45 wygrały numerai

65 118 48 56 96 218 336 65 421 50 71 94 607 80 730 34 843 53 74 919 52 69 1112 27 212 74 337 56 431 49 54 77 656 81 711 26 51 817 50 2029 40 72 113 215 22 84 39 69 74 97 411 35 53 75 99 538 78 85 90 604 17 40 61 64 748 75 812 70 3177 97 243 775 96 358 92 472 509 33 71 8 631 64 88 90 961 69 4075 81 101 19 57 62 84 279 84 341 56 466 67 521 49 85 592 634 42 56 720 56 74 840 43 68 913 17 57 71 5014 115 29 34 63 82 327 72 37 415 33 37 509 615 38 711 50 81 823 49 906 24 6027 31 37 56 202 45 53 63 327 29 59 71 613 35 712 31 757 62 71 826 76 995 7024 65 183 289 388 438 88 94 564 74 90 607 81 780 99 801 22 50 917 47 26 8016 60 61 68 74 112 19 20 216 303 42 46 61 68 90 500 551 640 51 57 70 737 807 61 90 903 9100 278 318 86 426 64 83 94 522 48 65 66 695 730 86 89 10058 71 78 106 12 41 206 57 305 06 49 67 435 64 68 69 470 519 29 53 57 67 98 699 781 872 79 967 11047 110 25 30 46 52 222 59 304 541 96 654 70 97 821 882 959 80 86 89 95 12022 46 93 173 277 84 91 99 364 458 96 601 44 94 719 767 803 19 22 27 923 44 56 57 13109 27 93 212 345 400 25 63 591 637 54 61 98 704 60 791 824 69 917 23 53 14012 14 18 51 91 99 115 48 57 80 287 305 18 24 51 89 451 61 503 19 29 60 78 94 627 52 80 99 773 942 15047 101 47 81 335 44 59 402 58 618 703 75 86 830 79 898 924 57 16000 127 33 49 56 60 288 321 31 69 440 59 61 63 557 85 630 43 66 785 888 17011 52 101 08 45 58 209 345 77 88 485 90 662 63 637 676 724 35 61 73 881 84 903 36 53 18010 24 35 70 83 117 40 55 282 333 95 415 45 56 97 523 81 614 59 68 94 97 706 69 84 813 32 89 96 934 38 57 97 19040 77 189 214 44 82 313 88 403 90 502 70 90 617 46 662 713 56 71 811 20 22 60 94 932 58 73 79 88 96 20109 50 84 93 246 308 401 15 500 85 94 97 600 85 88 745 72 76 806 25 4073 80 87 988 21062 67 87 88 97 126 63 73 75 261 73 87 372 93 435 67 491 534 54 90 611 75 95 852 928 88 22007 27 28 8 116 228 52 414 68 76 568 88 633 43 707 73 83 23041 47 77 80 109 35 223 24 348 56 62 84 467 86

TEATR WIELKI. Konstantynowska 16.

W niedzielę, dn. 16-go Marca r. b. pod dyr. I. Sandberga dane będzie popularne przedstawienie dla „Klubu Rzemieślniczego“ na którym odegrana będzie

Cnotliwa Zuzanna

opierka w 3-ach aktach, Jeana Silberta.

Bilety po cenach o połowę niższych, nabywać można w sklepie p. W. Likiermana, ul. Dzielna № 2, a wieczorem od godz. 9-ej w „Klubie Rzemieślniczym“ Wólczajska 23, a w dzień przedstawienia po cenach zwyczajnych w kasie Teatru Wielkiego.



Udoskonalony preparat przeciw zapaleniu oskrzeli, katarowi, kaszlowi i przy leczeniu gruźlicy płuc

KAPSUŁKI MAILLET

„EUKALYPTIA“

Kapsułki Mailliet dezynfekują drogi płucne, ułatwiają wydzielenie się śluzu, szybko usuwają kaszel i poty, wywołują apetyt i wywierają dobroczynny wpływ na ogólne samopoczucie chorego.

Przy każdym zaziębieniu, przy każdym zapaleniu oskrzeli, kaszlu — kapsułki Mailliet są najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciw gruźlicy.

Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka 1 rub. 50 kop. Należy zgnać oryginalnego aluminiowego opakowania z plombą komarową.

SKŁAD GŁÓWNY Instytutu D-ra Calvé Warszawa O. Marszałkowska № 120, Oddz. № 24

88)

A. K. GREEN.

TAJEMNICA SASIĘDNEGO DOMU.

— Nie było żadnego nieporozumienia między nami.
 — Czy brat oddał panu klucz?
 — Nie!
 — Od tego czasu nie widział pan zatem klucza?
 — Nie!
 — Czy poznałby go pan, gdybym panu kilka kluczy pokazał?
 — Musiałbym spróbować, czy otwiera nasze drzwi.
 — Gdyby więc pan ten klucz tylko zobaczył, nie poznałby go pan?
 — Nie sądzę.
 — Pani van Burnams, przykro mi jest bardzo mieszać się do stosunków rodzinnych. Ale jakże się to stało, że mimo braku wszelkiego nieporozumienia, tak się panowie rzadko w ostatnich czasach widywali?
 — Mój brat mieszka w Conneticut, a ja w Long-Branck. Czy to wyjaśnia dostatecznie?
 — Nie, to nie wystarczy wcale! Panowie ma-

cie przecie w Nowym Jorku wspólne biuro?
 — Tak. Biuro naszej firmy.
 — A tam spotykali się panowie pewnie często, pomimo, że mieszkaliście daleko od siebie?
 — Tak, gdyż nasze interesa wymagały nieraz naszej bytności w Nowym Jorku. Naturalnie, że tam spotykaliśmy się.
 — Czy rozmawialiście panowie ze sobą?
 — Oczywiście rozmawiali!
 — Mówię tu o sprawach, nie mających nic wspólnego z interesami. Czy stosunki panów są przyjazne? Takie, jak przed trzema laty?
 — Obaj jesteśmy teraz starsi, a więc staliśmy się bardziej powściągliwi.
 — Ale uczucia panów dla siebie pozostały te same?
 — Nie. Widzę, że pan koniecznie chce o tem mówić, więc już dłużej nie będę milczał. Nasz wzajemny stosunek nie jest już tak przyjazny. Ale nie jesteśmy też wrogo dla siebie usposobieni. Bardzo poważam mego brata.
 — Czy pan miał jaką poważną przyczynę, która wpłynęła na to oziębienie stosunków? Czy brat pana uczynił coś, co się panu nie podobało?
 — Nie podobało mi się jego małżeństwo.
 — Czy było nieszczęśliwe?
 — To był związek niewłaściwy dla niego.
 — Czy pan znał dość dobrze panią van Burnams — w dalszym ciągu pytał sędzia — aby to twierdził

— Tak znałem ją. Moja rodzina jej nie znana.
 — A pan trzymał stronę rodziny przeciw niej?
 — Rodzina moja była bardziej jeszcze przeciwną temu małżeństwu niż ja. Kobieta którą Howard chciał poślubić, była enotliwą i osobiście nie mieliśmy jej nic do zarzucenia, ale mieliśmy inną partję dla Howarda.
 — Czy pan Howard nie znalazł poglądów państwa na tę sprawę?
 — Jakże mógłby ich nie znać?
 — Czy to już było po ożenieniu?
 — Nie uznaliśmy tego małżeństwa.
 — A brat pana; bardzo mi przykro, że muszę o to pytać; czy okazywał państwu że cierpi z powodu tego oziębienia stosunków?
 — Odpowiedź jest dla mnie równie ciężka, jak pytanie dla pana. Brat mój ma naturę bardzo uczciwą, ale i bardzo dumną. Jestem przekonany, że cierpiał z powodu zmiany stosunków, ale nie okazywał tego.
 — Pani van Burnams, proszę nam wyliczyć współników swojej firmy.
 — Mój ojciec, mój brat i ja.
 — Nikt więcej?
 — Czy pan słyszał o tem, że ojciec pański groził rozwiązaniem firmy?

(C. d. n.)

Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że stosownie do uchwały 16-go ogólnego zgromadzenia akcjonariuszów z dn. 12 marca r. b. została wyznaczona dywidenda za rok 1912 w ilości 40 rubli od akcji

Diwidenda będzie wypłacana od dnia 1/14 marca r. b.

w Banku Handlowym w Łodzi,
 przy ul. Średniej.

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

(Na Rynku Targowym, Telefon 21-63).

W piątek, dn. 14 marca 1913 r. Wielkie niebывałe przedstawienie w 3-oh częściach z udziałem całej trupy. Występ znakomitego komika-satyryka znanego ze swoich występów

W. DUROWA

Między innymi numerami po raz pierwszy w świecie nigdy jeszcze przez nikogo nie pokazana ostatnia nowość w zakresie teatru

p. W. Durowa **Teatr-Variete**, który wykonają drapieżniki i gryzoni. Wiele nowości!

Anons: W niedzielę, dn. 16 marca dwa przedstawienia, dzienne o godz. 3 pp. wieczorowe o godz. 8 i pół. W obydwóch przedstawieniach występuje W. Durowa. Szczegóły w afiszach. Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wieczorem.

Syndycy Tymczasowi masy upadłości kupca m. Łodzi Moszka Wolfa Neufelda

Władysław Otto Chaim Hersz vel Heyman Pacanowski
 Adwokat przysięgły Kupiec
 w Piotrkowie. Łódź, Benedykta № 30. Telef. 18-65

Wzywają wszystkich wierzycieli upadłego **Moszka Wolfa Neufelda**, ażeby w ciągu 4-oh dni od daty tego ogłoszenia licząc, stawili się przed powołanymi syndykami osobiście lub przez swych pełnomocników i oświadczyli, co do wysokości jakiej sumy, i na podstawie jakich dowodów poczytują się za wierzycieli rzeczzonego **Moszka Wolfa Neufelda** i aby im złożyli dowody usprawiedliwiającej ich pretensje, lub też złożyli takowe w kancelarji i Cywilnego Wydziału Sądu Okręgowego Piotrkowskiego pod skutkami zaozności. —

W. Otto Chaim Hersz vel Heyman Pacanowski.

Elektrownia Łódzka.

Ponieważ zostało stwierdzone, że w wielu instalacjach używane są **podrabiane** (reparowane lub drutem okone) **korki** bezpiecznikowe, przeto ostrzega się W.P.P. Abonentów, że jest to ze względów bezpieczeństwa pożarowego **jaknajsurowiej wzbronione.**

W instalacjach, gdzie tego rodzaju korki będą znalezione, dopływ prądu zostanie natychmiastowo przerwany, zaś abonent pociągnięty będzie do odpowiedzialności za niezachowanie przepisów bezpieczeństwa i niezależnie od tego za rewizję policzoną mu będzie po Rb. 1, za każdy podrobiony korek.

Łódzki Oddział Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia z 1886 roku.

Dla Kaszlących EKSTRAKT I KARAMELKI Z MIODU, SŁODU I ZIOŁ w Warszawie.

Fabryki

„Seliwa“ Egzystuje od 1884 roku SPRZEDAŻ w APTEKACH i składach aptecznych.

Zwracać uwagę na opakowanie, firmę i markę fabryczną.

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.

rekomenduje fachowców do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.

Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

Cukiernia W. Jarmickiego, długoletniego współpracownika cukierni Aleksandra Roszkowskiego, **Ul. Średnia Nr. 12,**

poleca na nadchodzące święta Wielkiej Nocy: baumkucheny, masurki różnych gatunków, babki biszkoptowe, tablerowane i parzone strucle, przekładane różnymi masami krasokuchony, owoce, jajka, baranki, stoliki, zajace, cukry deserowe po cenach przystępnych. Przyjmuje się wszelkie zamówienia. 1263-3-1

Zawiadomienie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność iż dnia 15 Marca t. r. w sobotę obejmuje pod osobisty kierunek i zarząd Restaurację przy ul. Dzielnej № 7. W której będąc długoletnim współpracownikiem cieszyłem się zawsze zautaniem Sz. Gości. Mam nadzieję że i obecnie obejmując takąw doznam, poparcia ze strony Sz. Publiczności. Z poważaniem **Ludwik Rzanet** Mistrz cechowy

Zgromadzenie Kuchmistrzów Warszawskich. 1272-3

Truje SZCZURY I WYSZY nowym sposobem bez trucizny; nie biorę z góry pieniędzy. Mam dużo podziekowań od firm tutejszych.

B. Rafalehn Mikołajewska 13 m. 15 albo u stróża.

Różne ścienne obrazy w ramach, lub bez ramek, są do sprzedania u bytej

wrózki — D. Zonand. 1246-2 Piotrkowska 10 m. 22.

Reumatyzm kto chce wkrótce i bez powrotnie wyleczyć, niech bezwzględnie uda się do naszego reprezentanta Na wrot № 54 lub Konstancy-nowska № 76 składy apteczne 539-0

R. Wiedarskiego.

Dr. L. Prybulski POŁUDNIOWA № 2. Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie sypilisu Salvarsanem „Erlsch-Hata 606 i 914“ wórdzynie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Leyberg Weneryczne, płciowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzienne.

Krótko 5, tel. 26-50

Dr. M. Papierny Akuszer i specjalista chorób kobiecych. Pajmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.

Ulca Południowa 23 Telefonu № 16-85.

